



„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

SŁOWO-DZIENNIK KATOLICKI

00-551 WARSZAWA

ul. Mokotowska 43

Wyd. 2

N 71 12 z dn 04 - 94

Duch czasu?

Teatr Wielki przedstawił premierę „Fedory” Umberto Giordano. Zapomniana opera, zapomnianego w Polsce kompozytora włoskiego z przełomu stuleci, zyskała bardzo dobrą obsadę. Śpiewali moi ulubieni soliści, m.in. Joanna Cortes, Bogumił Morka i Czesław Galka, dyrygował dynamiczny kapelmistrz Jose Maria Florencio Jr., reżyserował Piotr Szaleza, jeden z bardziej „umuzycznionych” reżyserów. Wszystko było na właściwym poziomie. A jednak przedstawienie mi się nie podobało. Może jest to ten przypadek, jakiego zdarzył się podczas nagrań Koncertów brandenburskich Bacha pod batutą Casals, kiedy to w orkiestrze zasiedli sami sławni i najbardziej utalentowani muzycy (najmniejszą sławą cieszył się wtedy I. Stern!) W efekcie, zamiast rewelacyjnych płyt, powstały słabe. Niby wszystkie komponenty znakomite, a jednak...

Ogólnie, przedstawienie robiło wrażenie niedopracowanego. Również pod względem inscenizacyjnym warszawska „Fedora” nie jest szczytem artyzmu: de-

koracje rodem z malowideł od-pustowych, kostiumy Xymeny Zaniewskiej (poza sukniami Fedory) — takie sobie.

Wychodząc z premiery zadawałem sobie pytanie, po co wystawiać taki utwór, gdy Warszawa nie widziała tylu lepszych dzieł operowych. Chyba że dyr. Pietras ma kompleks prowincji i koniecznie musi doganiać Europę, by sprostać „modzie na Fedorę” — jak napisał w programie. Po Zurichu, Londynie, Wiedniu, Barcelonie i Budapeszcie czas na Warszawę? Ale czy koniecznie musimy raczyć się jarmarczną muzyką i śledzić mętne libretto! A może chodziło o symboliczną integrację Europy (duch czasu!), jako że akcja opery rozgrywa się w Rosji, Francji i Szwajcarii.

Zostawmy te spekulacje na boku i powiedzmy wprost: czy jest sens wystawiać utwory drugiego rzutu, gdy tyle dzieł rodzimych wciąż czeka, by dostać się na scenę Opery Narodowej?

STANISŁAW DYBOWSKI